Nr. 52. Lwów, Poniedziałek dnia 23. Lutego 1920. Rok XXXVIII.

PRENUMERATA:
miesięcznie we Lwowie 13·00 K, z dostawą do domu 15·00 K, z przesyłką w Polsce 15·00 K., w innych państwach K. 17·50. Za zmianę adresu dopłaca się 60 h.

Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski

60 hal.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich i. 15. — **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracy otwarte codziennie od godziny 6-ej rano do godziny 6-ej wieczór. — Adres dla telegramów: „Kurjer“, Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakcyjny 19
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień“, ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.“, ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“. Redaktor naczelny Jan Dąbski.

Koalicja antygermańska czy koalicja antybolszewicka.

I.

Do niedawna pytanie powyższe zdawało się być zupełnie nieaktualne. Koalicja antygermańska, wytworzona przez wspólną akcję szeregu mocarstw i państw w światowej wojnie, po rewolucji bolszewickiej, zwróciła się jednomyślnie przeciw nowemu rządowi rosyjskiemu, ustalając obok dotychczasowego frontu niemieckiego i równolegle z nim nowy front bolszewicki. Równocześnie nie brakło też oznak, że bolszewicka Rosja i „rewolucyjne“ Niemcy pozostają z sobą w cichym kontakcie i popierają się wzajemnie. Koalicja zachodnia była zatem równocześnie koalicją antygermańską i antybolszewicką, a Niemcy i bolszewizm były cichymi sprzymierzeńcami, przynajmniej — poza granicami Niemiec. Tłumiąc bowiem u siebie bezwzględnie wszelki ruch bolszewicki, siały go zarazem Niemcy u sąsiadów, chcąc osłabić ich przez wewnętrzne zamieszki i ocalić się z wojennego pogromu.

U państw koalicyjnych podstawą antybolszewickiej polityki było przytem przypuszczenie, że bolszewizm jest chwilowem i nietrwałem zjawiskiem, podsycanem potajemnie przez Niemcy, i że z Rosją bynajmniej identyfikować go nie można. Stąd poparcie dla Kołczaków i Denikinów, reprezentujących „prawdziwą“ Rosję, sprzymierzoną z ententą i wrogą Niemcom. Wytworzyła się sytuacja nader dziwna: demokratyczne i wolnościowe państwa koalicji popierały w Rosji reakcję, klasyczny zaś kraj reakcji, Niemcy, popierały rewolucję bolszewicką. Qui pro quo, którego jedynem rzeczowem uzasadnieniem (obok powojennego pomieszania pojęć) jest antydemokratyczny system rządów, „dyktatura proletarjatu“, bardzo mało różniący się w rzeczywistości od arystokratycznej oligarchji, jaki zastosował w Rosji bolszewizm, opatrując go wszystkiemi akcesorjami, dla demokracji nowożytnych najbardziej wstrętnemi i znienawidzonemi, z krwawym terrorem na czele.

Ale w rok po zawieszeniu broni z Niemcami i ukończeniu światowej wojny sytuacja uległa poważnej zmianie. Rok ten rozwiał szereg złudzeń po wszystkich stronach i doprowadził do nowego układu stosunków. Okazało się, że bolszewizm nie jest ani tak nietrwałym i tak łatwym do zwalczenia, jak sobie to wyobrażała koalicja, ani tak zaraźliwym i groźnym dla porządku świata, jak sobie wyobrażały Niemcy. Okazało się, że po okresie „czystej teorji“ i świętej wojny przeciw burżuazji bolszewizm z wolna przechodzi w nowy okres, w którym na pierwszy plan wybijać się zaczynają jego walory dodatnie, jako ciężarka, który samym faktem swego istnienia pchyla świat cały ku postępom na drodze demokratyzacji. Okazało się wreszcie, że znacznie naturalniejszy, niż dotychczasowy stan rzeczy jest sojusz reakcji niemieckiej z reakcją rosyjską i demokracji zachodnich z żywiołami demokratycznymi w Rosji, żywiołami, które są na drodze do przemiany bolszewizmu, w skrajny co prawda, ale już demokratyczny system rządów. Okazała się jednem słowem potrzeba rewizji dotychczasowego charakteru koalicji rządzącej światem i na tem tle na pierwszy plan wybiło się pytanie: koalicja antygermańska, czy koalicja antybolszewicka? Od odpowiedzi na to pytanie zawisł kierunek polityki światowej, a także i w niemałym stopniu los Polski.

Postępy naszych wojsk na froncie wołyńskim i podolskim.

Warszawa. (PAT) Komunikat z 21. lutego br.

Front litewsko-białoruski: Na całym froncie ożywiona obustronna działalność wywiadowcza.

Front wołyński i podolski: W rozwinięciu rozpoczętej wczoraj akcji, oddziały nasze osiągnęły linję Stara Sieniawa-Latyczów-Doraźna. Zdobycz znaczna.

Kuliński, pułk.

Ofenzywa wojsk rządu omskiego na Syberji.

Bolszewicy cofają się z Irkucka.

Warszawa. (PAT). Radio z Paryża: Z Tokio donoszą: Bolszewicy począwszy od 25. stycznia zaczęli **opuszczać Irkuck wobec wznowienia ofenzywy armji rządu Omskiego,** dowodzonej przez gen. Battela. Oczekiwane jest zawiadomienie urzędowe o ponownem zajęciu Irkucka przez tę armję.

Konferencje między rządem a koalicją

w sprawie odpowiedzi dla bolszewików.

Warszawa. (Tel. wł.) W związku z zamiarem przedłożenia na poniedziałkowem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych projektu odpowiedzi na propozycje pokojowe bolszewików, w ciągu dnia wczorajszego odbywały się bardzo ożywione narady pomiędzy rządem a przedstawicielami koalicji.

—o—

Agitacja bolszewicka na terenach plebiscytowych.

Praga (Pat.). „Czeskie Słowo“ donosi z Kijowa, że międzynarodowa kancelarja agitacyjna bolszewików wysłała w ostatnich czasach **specjalnych emisarjuszy** do tych części państw w Europie środkowej i wschodniej, **gdzie ma się przeprowadzić plebiscyt.** Emisarjusze bolszewiccy mają obowiązek szerzenia **komunistycznej propagandy w szeregach koalicyjnych wojsk** przybyłych do obsadzenia obszarów plebiscytowych. Kancelarja bolszewicka zaopatrzyła emisarjuszy w olbrzymią ilość odezw i broszur, zredagowanych we wszystkich europejskich językach.

—o—

Manifestacja żydowsko-bolszewicka

przeciw Polsce w Paryżu.

Warszawa. (Tel. wł.) Korespondent paryski „Gazety Warszawskiej“ podaje dokładne sprawozdanie z antypolskiego wiecu w Paryżu, urządzonego przez Ligę obrony praw człowieka, celem zaprotestowania przeciwko rzekomym pogromom w Polsce. Wiec ten przemienił się wbrew intencji inicjatorów w manifestację bolszewicką. Odbył się on 15. lutego w amfiteatrze palacu Trocadero. Przewodniczył Ferdynand Buisson, obecny poseł miasta Paryża i prezes Ligi obrony praw człowieka. W wiecu wzięło udział około 10.000 osób, przeważnie żydów, wszelkiej kondycji, od drobnych rzemieślników aż do bogatych bankierów, nie wyłączając rodziny Rotszylda.

Referat o rzekomych pogromach w Polsce wygłosił niejaki p. Braunstein, szef biura prasowego przy żydowskiej sekcji na konferencję pokojową. Kiedy drugi referent p. Basch, również żyd, mówił o rzekomych pogromach w Polsce, z audytorjum posypały się okrzyki: Precz z Polską! Kiedy referent oświadczył, że w czasie okupacji bolszewickiej na Litwie żydom dobrze się działo, pośród zebranych odezwały się okrzyki: Niech żyją sowiety, niech żyją bolszewicy! Owacje te trwały do samego końca posiedzenia.

—o—

WYBORY NA POMORZU I KRESACH WSCHODNICH

Warszawa (tel. wł.). Na wczorajszem posiedzeniu komisji konstytucyjnej przed porządkiem dziennym ks. Lutosławski postawił wnioski w sprawie wyborów w odzyskanych obszarach byłego zaboru pruskiego i na kresach wschodnich. Wnioski te — ze względu **na opozycję ludowców, którzy chcieli uniknąć manifestacji przeciwko ignorowaniu przez rząd uchwałą sejmową ustalonego terminu wyborów,** — zostały przez uchwałę komisji przekazane podkomisji do rozpatrzenia. Wybory na Pomorzu mają być rozpisane na 25. kwietnia. Co do terminu wyborów na ziemiach wschodnich na razie jeszcze nie zapadła decyzja.

—o—

Koalicja antybolszewicka w dzisiejszych warunkach pociąga za sobą konieczność pogodzenia się z udziałem Niemiec w koncercie mocarstw światowych i dopuszczenie ich do Ligi narodów. Co więcej, pociąga za sobą oddanie im hegemonji w wojnie z Rosją bolszewicką, do której pokonania i zorganizowania dotychczasowe siły okazały się zupełnie niewystarczającemi. Naturalnie odbyćby się to musiało kosztem rewizji traktatu wersalskiego i daleko idących ustępstw ekonomicznych, a może i terytorjalnych, na rzecz Niemiec. Że w pierwszym rzędzie odbyłoby się to kosztem Polski, o tem po dotychczasowych doświadczeniach zupełnie nie można wątpić. Anglja, która zupełnie nie wierzy, aby Polska mogła posiadać dość siły do pokonania bolszewizmu i uregulowania kwestji wschodniej, i która, w razie, gdyby zwyciężył pogląd, że koalicja światowa winna się zwrócić przeciw bolszewikom, jako największemu światowemu niebezpieczeństwu, stanie niewątpliwie na czele prądu, domagającego się dopuszczenia Niemiec do udziału w antybolszewickiej koalicji, Anglja wielokrotnie już dała wyraźnie do zrozumienia, że gotowa jest do ustępstw na rzecz Niemiec kosztem Polski. Minimum straty byłby tu niewątpliwie Górny Śląsk. Prądy, nurtujące w konserwatywnej części społeczeństwa angielskiego, dotąd najbardziej zainteresowanej w antybolszewickiej akcji, nie pozostawiają pod tym względem żadnej wątpliwości. Jawnie obwieścił to światu znany artykuł „Observer'a".

Druga możliwość, możliwość utrzymania dotychczasowego frontu antygermańskiego, związana jest dziś niewątpliwie ze sprawą pokoju na wschodzie. Anglja, kierująca obecnie polityką światową, czuje się zagrożoną przez ekspansję bolszewicką na daleki wschód ku podstawie jej potęgi, Indjom. Kres ekspansji tej położy może tylko albo zacięta wojna, wymagająca wytężenia wszystkich sił angielskich poza Europą i zmobilizowania wszystkich sił, z Niemcami na czele, w Europie, albo porozumienie z Rosją bolszewicką, ugoda, pokój. Nie wystarczy już dziś żaden „cordon sanitaire" od Europy, bo bolszewizm najgroźniej posuwa się ku Azji. Trzeba więc albo bolszewików zupełnie zgnieść, albo z nimi się pogodzić. Bolszewicy doskonale zdają sobie sprawę z sytuacji i spekulują wyraźnie na dalsze utrzymanie frontu antygermańskiego koalicji. Największy ich akt dyplomatyczny ostatnich czasów, oferta pokojowa dla Polski, niezmiernie zręcznie moment ten wyzyskuje. Zawiera ona szereg gwarancji, że w razie zawarcia pokoju, Rosja wejdzie poniekąd w skład koalicji antygermańskiej, a w każdym razie nie wejdzie w przymierze z Niemcami. Gwarancje te, na których z polskiego punktu widzenia należy skupić największą uwagę, są podwójne. Jedne noszą charakter formalny. Stanowi je ustęp noty do Naczelnika Państwa, mówiący wyraźnie, że Rosja bolszewicka nie wchodziła i nie wejdzie w żadne układy z Niemcami przeciw Polsce. Drugie, ważniejsze, polegają na zgodzie Rosji bolszewickiej na oddzielenie się od Niemiec wiankiem państw buforowych, i to wiankiem podwójnym, bo nawet z Polską nie miałoby państwo rosyjskie wspólnej granicy. Te drugie gwarancje nie są w nocie bolszewickiej wyraźnie sformułowane. Pozwala się ich jednak nota ta spodziewać, a szczegółowe omówienie i doprowadzenie do skutku tej sprawy będzie stanowiło niewątpliwie klucz rokowań pokojowych, które się ewentualnie zaczną między Polską a bolszewikami.

Jakkolwiek nota bolszewicka, skierowana jest tylko do Polski i jakkolwiek pozornie zwraca się ona nawet przeciw koalicji, to jednak w rzeczywistości adresowana jest niewątpliwie do całej Europy, a w szczególności do państw ententy. Świadczy o tem ciekawa redakcja ustępu, wymierzonego przeciw zachodnim reakcjonistom i imperjalistom. Wymienienie Clemenceau i Churchill'a, zgoła nie najważniejszych kierowników polityki światowej, staranne omijanie generalizowania zarzutów, a w szczególności dyskretne przemilczenie osoby Lloyda George'a, świadczą o tem, że celem bolszewików nie było bynajmniej palenie mostów w stronę istotnie demokratycznych kierowników polityki angielskiej, lecz przeciwnie, pewnego rodzaju wyodrębnienie ich, podkreślające możliwość zgody. Nie trzeba koniecznie być bolszewikiem, aby Clemenceau i Churchill'a uważać za reakcjonistów i imperjalistów. Uważają ich za takich demokraci całego świata. Wyłączne zwrócenie się przeciwko tym dwom politykom i postawienie się przez to na jednej linji z całym obozem demokratycznym, stanowi w polityce bolszewickiej novum, świadczące o zwrocie pokojowym. Dotychczas z tamtej strony potępiano wszystko, co nie bolszewickie, nie rozróżniając zupełnie różnych odcieni „burżuazyjnej" polityki. Bolszewicy, pragnąc pokoju, uderzają w nutę przewodnią dotychczasowej koalicji, w jej charakter antygermański, demokratyczny. Nadaje to ich ofercie pokojowej wyraźny charakter, uzasadniając znakomicie nasze twierdzenie, że alternatywa pokojowa oznaczałaby zarazem utrzymanie dotychczasowej linji antygermańskiej polityki koalicji, gdy przeciwnie dalsza wojna z bolszewikami musi spowodować prędzej czy później porozumienie z Niemcami i wejście ich do koncertu mocarstw.

Alfa.

—o—

Francuz o Polsce.

Korespondent „Echo de Paris" p. Ch. Bonnefon, odbył niedawno dłuższą podróż po Niemczech. „Kurjer Lwowski" streszczał już nieraz wrażenia korespondenta francuskiego, wrażenia, które niestety nieprzychylne dla Niemców nie były. Zdaje się, że siła organizacyjna Niemiec i ich postanowienie przetrwania złych czasów zasugestjonowały nieco p. Bonnefon, który widział w nich moc mogącą oddać usługi w walce z bolszewikami. O Polsce w Niemczech dowiedział się, „że jest zrujnowaną, słabą i zatrutą bolszewizmem", więc na nią liczyć nie można. Z chwilą jednak gdy opuścił Niemcy, by przeprowadzić ankietę w Polsce, ujrzał rzecz zgoła inną i sąd, który wydaje o Polsce ten do niedawna uprzedzony do nas Francuz przynosi nam zaszczyt. Przed niejakim czasem umieścił on w „Echo de Paris" wywiad z gen. Dowbor-Muśnickim pełen uwielbienia dla generała i dla armji polskiej. W następnym numerze opowiada swoje zdumienie, gdy w Polsce „zrujnowanej i bolszewickiej" zastał ład, pracę i siłę żywotną. To „odkrycie" Polski zmieniło linję zapatrywań p. Bonnefon, dopiero Polacy otworzyli mu oczy na niebezpieczeństwo grożące Francji ze strony wytrwałych Niemiec. Francja bez Polski, a Polska bez Francji egzystować nie mogą, mówi korespondent „Echo de Paris". Entuzjazm jego wzrasta jeszcze po wywiadzie z pułk. Marquetem, który nazwał armję polską „najpiękniejszą armją Europy środkowej" i wyraził swój głęboki podziw dla pracy, organizacji, a zwłaszcza patrjotyzmu Polaków. Jeśli zatrą się nieznaczne różnice między 3-ma zaborami, Polskę czeka najwspanialsza przyszłość. Artykuł swój kończy p. Bonnefon wezwaniem, by Francja jaknajrychlej nawiązała stosunki handlowe z Polską, która jest krajem nietylko potrzebującym, lecz i produkującym.

Oby wszyscy ci, którzy ciskają nam w oczy, żeśmy słabi i niezdolni do życia i czerpią informacje swoje u wrogów naszych, przeceniając często ich siłę, oby ci wszyscy za przykładem p. Bonnefon przybyli do Polski, a jak on przekonają się, że jest w niej siła wielka. Jest u nas wiele braków jeszcze, lecz rzeczywistość jest stokroć wyższa od tego, co sobie o nas obcy wyobrażają.

Po wywiadzie z Paderewskim, który mu przedstawił w ogólnych zarysach politykę federacyjną Polski i niebezpieczeństwo grożące od Niemiec i Rosji, p. Bonnefon nawrócony staje się gorącym rzecznikiem naszej sprawy i żąda by Francja ze wszystkich sił nam pomagała.

—o—

WACŁAW SIEROSZEWSKI. 69

TOPIEL.

POWIEŚĆ.

—o—

(Ciąg dalszy).

— Masz tu, żołnierzyku, dwa ruble za swój cukier i herbatę. Reszty nie trzeba, tylko zostaw wyzier otwarty, chcę ja tego twego kata zobaczyć... — zagadał cicho Bełza.

Żołnierz zamyślił się chwilkę.

— To się zrobi, ale potem... Teraz i dla was „nie prześpiecznie"... Za świeża przyjdzie kto, narobi hałasu. Trzymać was kazano surowo... Ja tu nieraz jeszcze na wartę przyjdę, a i inne żołnierze nie złe... Z katem codzień gadają, nowiny przynosi... To usłyszycie, jak przy drzwiach staniecie. A wyzier zamknąć muszę... Rozkaz!...

Odsunął twarz i deskę przed nosem Bełzy zatrzasnął. Ten stał przez chwilkę przy drzwiach, spoglądając ze wstrętem na trzymane w ręku paczki.

— Nie mam, wyznaję, ochoty na tę herbatę katowską, choć mi się pić chce strasznie...

— To napijemy się wody gorącej z solą!... — radził Gawar.

— Rozumie się, że lepiej!... Powąchaj: trupem cuchnie!...

— Ee!... Bajki!... Skądże zaraz trupem!? — śmiał się Gawar.

— Śmiejesz się?... A ja ci mówię, że to zła dla nas wróżba. Wplączą nas w ten napad. Muszą mieć winowajców... Złapali gruzina, bić go zaczną, katować, wszystko powie, co mu każą...

— Zapewne, że jak zechcą, to wplączą. Będziemy się bronili. Zresztą po co wyprzedzać nieszczęście... Czas będzie martwić się, gdy przyjdzie!

Znów stuknął wyzier i podano im przezeń imbryk z ukropem. Kupili u żołnierzy za „dwugrywienny" szczyptę soli i zasiedli do skromnej uczty. Nadspodziewanie Gawar jadł i pił na równi z Bełzą.

— Dziwny ty jesteś! — mówił ten, poglądając na towarzysza. — Niedawno zdawałeś się zupełnie zgnębiony, a teraz znów nic, „jak z gęsi woda"!

— To dlatego, że słaby jeszcze jestem... Ale taką dostałem szkołę od przyjaciela mojego Wojnarta, żeby nigdy nie martwić się tem, co się już stało, czego odmienić nie można, a myśleć o tem, jak wpłynąć na to, co się stać ma... Gdzie on, ten Wojnart?... Eh, dużo bym dał, żeby wiedzieć, co się z nim dzieje!... Pewnie strzelców musztruje... Robota wre, szykują się do wojny...

— Nie będzie żadnej wojny. Niemożliwe jest. Nikt się na nią nie odważy... Ruina świata, ruina państw... Komu to potrzebne?... Chyba Niemcom!

— Nie, — Rosji!... — oponował Gawar.

— No dobrze!... Niech będzie — Rosji!... Ale wojna nie potrwa tygodnia. Przy tem uzbrojeniu wojska wyginą w pierwszych bitwach... Czyste jatki, morze krwi!

— Niech wyginą... Niech się leje krew, byle powstała Polska! — wołał Gawar z rozgorzałemi oczyma.

— Z kim? Z czem? Z jakiej racji i z jakiemi siłami? — pytał Bełza, wzruszając ramionami. Tyle razy już prowadzili ten spór bez końca, jałowy a namiętny, że poeta urwał nagle odpowiedź z odrazą na ustach i nudą w oczach.

— Wiesz co? lepiej zastukajmy do tego kata albo gruzina, może co wiedzą w naszej sprawie...

— To wcale nie moja sprawa!... — burknął Gawar.

— No tak, ale nas do niej zamieszają, zobaczysz!...

Podszedł i zastukał kilkakroć do jednej i do drugiej ściany. Potem stał długo, nieruchomo z nadstawionem uchem. Ale szare, wilgotne mury żadnem nie ozwały się echem. Za jedną ze ścian po długiem zresztą czekaniu uchwycił ledwie dosłyszalny brzęk łańcucha.

— Tu jest gruzin!... — rzekł, wskazując palcem; — koniecznie trzeba się z nim porozumieć!...

Gawar leżał na wznak na pryczy i cicho gwizdał znanego im obojgu dobrze Krakowiaka:

Byłeś, Polsko, wolną była,
Nie żal ponieść blizny!
Niech krwi płynie zdroju siła
Wszak to dla ojczyzny!

— Ba!... Gdyby to tak!... To jeszcze pół biedy! Ale utonąć w jakiem bagienku. Poznać kata z powodu zrabowanego przez kogo innego złota!... To żadna frajda!... — gadał głośno Bełza, chodząc po celi. Gawar nie ruszał się i gwizdał dalej tego samego krakowiaka.

— Słuchaj!... — rzekł z nagła poeta, zatrzymując się i przysiadając koło niego na pryczy. — Jestem przekonany, że oni część złota zakopali tutaj i że cała ta nagonka i rejwach stąd, że policja miałaby ochotę to złoto znaleść, żeby choć część ukraść. Przecież to łatwo!... Raport: tyle i tyle tylko znaleźliśmy... Kto sprawdzi?!... Jak myślisz? Co?

— Ha, może i tak!... Ale złota nie znajdą!...

— Nie znajdą!? — powtórzył Bełza, zezując na towarzysza. — Skąd wiesz?...

— Bo tam Tereszczenko, a ten co raz do rąk dostanie, to nie popuści!... Twardy chłop!...

— Ba, kiedy powiadają, że Tereszczenko jest tutaj!

— Bajdy!... Kto go widział?...

(C. d. n.).

—o—

Kwestja opałowa.

Środki nadzwyczajne.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 19 lutego 1920.

Minister przemysłu i handlu zgłosił, za zgodą rady ministrów, na Sejm projekt ustawy o udzielenie mu nadzwyczajnych pełnomocnictw dla uregulowania spraw opałowych.

Projekt ten, w ważniejszych zarysach, brzmi: Ministrowi przemysłu i handlu nadaje się na przeciąg jednego roku, od ogłoszenia ustawy niniejszej, prawo do wydania rozporządzeń obowiązujących, mających na celu:

a) dostarczanie ministerstwu przemysłu i handlu sprawozdań o rozmiarach i kosztach produkcji węgla i wszelkich innych środków opałowych;

b) zwiększenie produkcji węgla i innych rodzajów opału w kopalniach i przedsiębiorstwach, wytwarzających środki opałowe;

c) kontrolę i dozór nad rozdziałem i spożyciem przez wszystkie kategorje odbiorców, nie wyłączając wojska i kolei żelaznych, zarówno węgla, jak i innych środków opałowych.

Ministrowi przemysłu i handlu służy prawo do sekwestru węgla, koksu i brykietów, do oznaczenia cen za te materjały dla producentów i konsumentów, oraz wyłączne prawo, w razie konieczności, do opłatnego rekwirowania ładunków węgla i innych środków opałowych, o ile te ostatnie wchodzą do obrotu drogą transportu kolejowego, automobilowego lub wodnego.

Przepis ten nie uchyla postanowień, zawartych w ustawie z dnia 28 lutego 1919 r. w przedmiocie zaopatrzenia ludności w drzewo budulcowe i opałowe.

Winni niewykonania rozporządzeń ministra przemysłu i handlu, wydanych na podstawie ustawy, podlegają, z postanowienia tego ministra, karze grzywny do 300.000 marek i aresztu do trzech miesięcy łącznie, lub jednej z tych kar. Wykonanie postanowień karnych ministra przemysłu i handlu należy do organów ministerstwa spraw wewnętrznych. Przepisy postępowania w tym zakresie ustali minister przemysłu i handlu, w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych.

Przymusowa dzierżawa odłogów.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 17 lutego 1920.

Ministerstwo rolnictwa przygotowuje nową ustawę o wydzierżawieniu niezagospodarowanych użytków rolnych. Ustawa przewiduje, że właściciele i posiadacze odłogiem leżących, a zdatnych pod uprawę gruntów rolnych, lub też osoby, mające takie grunta pod swoim zarządem, obowiązani są do wydzierżawiania ich przedewszystkiem małorolnym i bezrolnym, a w braku takich kandydatów — innym rolnikom. O ile wydzierżawienie nie nastąpi dobrowolnie, minister rolnictwa zarządzi przymusowe wydzierżawienie odłogów. Dzierżawa trwać będzie do końca 1924 r.

Za podstawę do określenia wysokości czynszu dzierżawnego winna być wzięta cena kontyngentowa żyta w danym okręgu, w końcu każdego roku gospodarczego, w stosunku następującym: na 1-szy rok dzierżawy od 20—30 kg. żyta, na 2-gi rok dzierżawy 30—40 kg., w następnych latach 40—60 kg. żyta za morgę dzierżawionego gruntu.

Nowym i ważnym jest art. 12-ty, który powiada: „Kto przeciwdziała wypuszczeniu w dzierżawę gruntów leżących odłogiem w celu ich zagospodarowania, lub przez pozorne podjęcie uprawy zmierza do obejścia jej przepisów, ulega karze grzywny do 100.000 marek, lub aresztu do 6 miesięcy“.

Ustawa wchodzi w życie po 14 dniach od jej ogłoszenia.

Ustawa ta będzie miała ogromne znaczenie, zwłaszcza dla wschodniej Małopolski.

Ustawa ta będzie przedłożona radzie ministrów na jutrzejszem posiedzeniu, i wejdzie na Sejm w najbliższym czasie, jako projekt rządowy.

—o—

Głos ruski o zgodzie z Polakami.

W niezwykły na szpaltach pism ruskich ton, uderzyła „Prikarpatskaja Ruś“, nawiązując do notatek dzienników polskich, że we Lwowie wszczęto jakąś akcję celem przygotowania polsko - ruskiego porozumienia w granicach Galicji wschodniej.

Wymieniając inicjatorów tej akcji i obietnice, jakie ci inicjatorowie poczynić mieli w zamian za zawarcie zgody, tak pisze „Prik. Ruś“:

„Spokojne współżycie narodu polskiego i ruskiego jest koniecznością, bez względu na to, pod czyjem panowaniem będzie Galicja wschodnia. Stąd jest rzeczą jasną, że jeśli to współżycie ma być rezultatem jakiegoś porozumienia, to musi ono być zawarte przez same narody, tj. przez całokształt partji politycznych każdego z nich. Choćby nie wiem jak było ono rzeczą naglącą dla którejkolwiek strony, nie można zastępować ustnych pertraktacji upełnomocnionych do tego organów przez konszachty polityków jednej partji z poszczególnemi osobami poszczególnych partji drugiej porozumiewającej się strony.

Naród polski ma przecież Sejm, ma przedstawicielstwo całego narodu. Dlaczegoż więc od Sejmu lub od jego konwentu seniorów nie wychodzi ta propozycja do zgody?

Galicyjsko-ruski naród niema obecnie swego narodowego przedstawicielstwa. Trudno sobie wyobrazić, aby politycy polscy, których pomysłem jest ta ugoda, mogli sądzić, że brak autorytatywnego przedstawicielstwa galic.-ruskiej ludności można zastąpić rozmową z ludźmi, choćby nawet bardzo poważnymi i zasłużonymi, ale, którzy od narodu dla tak ważnej sprawy nie otrzymali mandatu!

Przypuśćmy jednak, że wystąpienie polityków polskich, uprzedzające życzenia narodu polskiego w osobie Sejmu lub konwentu seniorów, jest rezultatem ich demokratycznego sposobu myślenia. Cóż znaczą wówczas obietnice jakichś korzyści, kryjące w sobie chęć siania niezgody między dwiema kulturalno - narodowemi koncepcjami wewnątrz gal.-ruskiego narodu? Co znaczy próba wznowienia walki między niemi?“

W dalszym ciągu zajmuje się „Prikar. Ruś“ omówieniem obietnic, jak zwrot „Narodnego domu“ i Instytutu stauropigjalnego, uwolnienie więźniów, przyjęcie urzędników Rusinów, wreszcie danie swobody działaczom politycznym, a potem dodaje:

„Jesteśmy przekonani, że wszyscy, z którymi może być mówią w tej chwili lub będą mówić politycy polscy, widzą nietylko całą naiwność podobnych obietnic, ale że odczują oni również brak powagi w propozycji porozumienia.

Jakkolwiek jest, niezrozumienie, że w granicach Galicji różnice dwóch partyj straciły charakter walki i znowu weszły w stadjum sporu wewnętrznego i że szczucie jednych przeciw drugim z miejsca skazane jest na niepowodzenie — wykazuje raz jeszcze nieznajomość tego, co myśli naród galic.-ruski. Jeżeli narodowi polskiemu potrzebne jest z nim współżycie spokojne i jego wolne wypowiedzenie się w sprawie jego przynależności państwowej, to trzeba, aby gal.-ruska ludność wymieniła swych pełnomocników drogą wyborów.

Konieczną jest rzeczą: 1) Przywrócenie wszystkich kulturalno-politycznych zrzeszeń wszystkich partji galic.-ruskich, czego można dokonać przez natychmiastowe wypełnienie wyżej wymienionych obietnic. 2) Zniesienie wszystkich zarządzeń wojenno-administracyjnych, aby wszystkie ugrupowania polityczne galic.-ruskiego narodu zebrały swych mężów zaufania na zjazdach i naradach, na których możnaby było rozważyć sprawę pogodzenia obydwu narodów. 3) Zupełna neutralność rządu polskiego, który stosownie do oświadczeń premjera Skulskiego i ministra spraw wewn. Wojciechowskiego, powinien stać na straży prawa i sprawiedliwości, które mają być równe i jednakowe dla wszystkich mieszkańców państwa.

Oto, w przybliżeniu, zasadnicze warunki, które mogą dać polskim politykom, polskiemu społeczeństwa i narodowi, prawowitych przedstawicieli galic.-ruskiej ludności“.

Z Kamieńca Podolskiego.

Do „Wperedu“ donoszą z Kamieńca Podolskiego, że aresztowanie ministrów ukraińskich nastąpiło na rozkaz komisarza ziem wschodnich Minkiewicza, bez wiadomości wyższych cywilnych i wojskowych władz polskich.

Minister prezyd. Mazepa i minister Szadłun wyjechali z Kamieńca na Ukrainę. Minister sądownictwa A. Lewicki i minister pracy O. Bezpałko wyjechali do Warszawy. Min. Bezpałko w przejeździe zatrzymał się jeden dzień we Lwowie.

Minister spraw wewn. dr. Iwan Makuch przebywa w Mohylowie.

Zwolniono już także z pod aresztu państwowy bank ukraiński w Kamieńcu Pod.

W związku z aresztowaniem ministrów odbyły się w Kamieńcu liczne rewizje, głównie u ukr. socjal-rewolucjonistów. Rewizje odbywały się i u żydów. Aresztowano dwu przedstawicieli „Bundu“: Huminera i Pistraka i jednego przedstawiciela kahału miljonera Gotesmanna.

Zawieszona niedawno przez władze polskie „Trudowa hromada“, organ kamienieckiej organizacji ukr. partii socjal-rewolucjonistów, poczęła na nowo wychodzić codziennie. Pismo to podaje, że z nakazu starosty językiem urzędowym na terytorjum ziem wschodnich jest język polski, w porozumieniu z władzami ludność używa, prócz mowy polskiej, także innej mowy miejscowej, w gminach i ciałach samorządnych, a także w szkolnictwie wolno używać języka polskiego, ukraińskiego i rosyjskiego.

MINISTROWIE UKRAIŃSCY NIE ZOSTALI UWIĘZIENI.

Z wiarygodnego źródła dowiadujemy się, że podana przez dzienniki ukraińskie wiadomość, jakoby ministrowie rządu ukraińskiego zostali aresztowani jest bezpodstawną. Ministrowie ukr. przebywają na wolności.

Pomniki kultury polskiej.

Taki tytuł nosił wczorajszy wykład, urządzony staraniem Tow. opieki nad zabytkami sztuk, wygłoszony przez prof. Uniwers. X. dr. Wład. Żyłę, ilustrowany około 60 przeźroczami w znakomitych reprodukcjach.

Prelegent omówił spustoszone zabytki przez wojnę, której najwięcej dała się we znaki Małopolsce. Tu bowiem były najstarsze i najcharakterystyczniejsze. Zacząwszy od jednego z najdawniejszych, romańskiego kościoła cysterskiego w Koprzywnicy, przez gotycką kolegjatę w Wiślicy z czasów Kazimierza W., która specjalnie wzięła za cel artylerja austrjacka, — poprzez wspaniałe renesansowe pałace, zamki, ratusze i domy częściowo uszkodzone w Kazimierzu Dolnym, Sandomierzu, Kielcach, Tarnowie, Baranowie i innych, doszedł do nowego zjawiska w sztuce, jakim był barok, z którym rozpoczyna się gorączkowy ruch budowlany na polu kościelnym. Z tego czasu pochodzą kościoły w Dzikowie koło Tarnobrzegu, uszkodzony, Wysokiem Kole nad Wisłą, b. ciekawy w konstrukcji rozbity prawie zupełnie, wreszcie prześliczny w linji, przebudowany nie do poznania, dziś w baroko, ongiś romański Cystersów w Jędrzejowie; utracił charakterystyczne hełmy. Ś-ty Krzyż na Łysej Górze uszkodzony przez podpalania przez austrjackich żołnierzy. Obraz najcenniejszego i najstarszego drewnianego kościółka z 15 w. w Sękowej, nie zniszczonego od kul ani od ognia lecz wskutek wandalizmu żołdactwa austrjackiego, które rozebrało go na opał, jako wymowny znak przemocy, zakończył ten interesujący odczyt.

Dziś część II.: Zabytki na ziemi Czerwieńskiej, w sali muzeum przemysłowego.

Zjazd burmistrzów Małopolski.

Kraków (Pat.). Wczoraj rozpoczęły się w sali rady miejskiej obrady ogólnego zjazdu miast Małopolski. Po ukonstytuowaniu się zgromadzenia i po sprawozdaniach sekretarza za rok 1918, oraz po sprawozdaniach delegatów na zjazdy miast polskich, odbyte w Warszawie na porządek dzienny weszła sprawa organizacji związku z powodu przystąpienia miast Małopolski do ogólnego związku miast polskich w Warszawie. Kwestje, dotyczące aprowizacji miast, były przedmiotem obrad popołudniowych. W obradach brali udział zastępcy rządu celem dokładnego poinformowania się o stanie zaopatrzenia miast w żywność.

Obrady zagaił prezydent miasta Krakowa Federowicz. Przewodniczącym obrad przedpołudniowych wybrany został prez m. Lwowa Neuman, który postawił wniosek wysłania depesz hołdowniczych do Naczelnika państwa i marszałka Sejmu. Wniosek ten uchwalono.

Wiceprezydent m. Krakowa p. Rolle referował regulamin miast małopolskich. Projekt regulaminu uchwalono.

W końcu uchwalono na wniosek p. Bobrowskiego **protest przeciwko postępowaniu komisji międzysojuszniczej dla Śląska Cieszyńskiego.**

Obradom popołudniowym przewodniczył prez. m. Krakowa, Federowicz. Wiceprezydent m. Lwowa dr. Schleicher przedłożył szereg rezolucji, domagających się między innymi reorganizacji państwowej służby żywnościowej w kierunku rozszerzenia zakresu działania ministerstwa aprowizacji, ustalenia toku instancji i rozgraniczenia kompetencji władz, ingerencji rządu w sprawie stopniowego obniżania cen artykułów pierwszej potrzeby, całkowitego sekwestru zboża na r. 1920, reorganizacji PUZAPPU, aby był organem handlowym tylko dla towarów sprowadzanych z zagranicy i t. d. Delegat ministerstwa aprowizacji zapowiedział telefonicznie swój przyjazd na obrady niedzielne.

Prace komisji sejmowych.

Warszawa. (PAT) Komisja skarbowa obradowała w dalszym ciągu nad rządowym projektem zaciągnięcia pożyczek krótko- i długoterminowej po 3 miljardy marek, razem 6 miljardów mk. Po dłuższej dyskusji komisja przyjęła z pewnemi zmianami projekt rządowy co do obu pożyczek i ustanowiła dra Rząda (nar. lud.) referentem na plenum Izby.

Komisja spółdzielcza odbyła zebranie konstytuujące. Komisji przydzielony został projekt ustawy o kooperatywach spółdzielczych, opracowany przez ministerstwo skarbu. Nowa ustawa ma zastąpić dotychczasową ustawę niemiecką, obowiązującą w b. dzielnicy pruskiej i austrjacką w b. Galicji, oraz zaprowadzić porządek prawny w sprawach kooperatyw na obszarze b. Kongresówki.

Komisja aprowizacyjna wysłuchała referatu p. Gdyka o stanie aprowizacji miast większych. Po wyjaśnieniach rządu komisja doszła zgodnie do wniosku, iż ministerstwo aprowizacji winno udzielić miastom wydatnej pomocy. Komisja wezwała rząd, ażeby do 2 tygodni przedłożył plan wyżywienia ludności na perjod gospodarczy 1920/1921.

Warszawa. (PAT) Komisja konstytucyjna obradowała w dalszym ciągu nad rozdziałem władzy wykonawczej i wyborem prezydenta Rzeczyp. Wyboru prezydenta Rzplt. dokonuje Sejm i senat, wedle uchwały powziętej na zebraniu poprzedniem. Wczoraj uchwalono, iż prezydent Rplt obowiązany jest zwołać Sejm i senat dla dokonania wyborów w ostatnim kwartale siedmiolecia. Dalej przyjęto postanowienie, że prezydentem Rzpltej może być wybrany każdy obywatel Państwa liczący lat 40 i będący Polakiem, katolikiem. Przeciw postanowieniu rozszerzającemu kwalifikację na wyznanie religijne, głosowali ludowcy i narodowy Związek robotniczy. Prezydent Rzpltej sprawuje władzę przez odpowiedzialnych ministrów. Przyjęto postanowienie, iż prezydent Rzpltej mianuje i odwołuje prezydenta ministrów, a na jego wniosek mianuje i odwołuje ministrów, zaś na wniosek ministrów obsadza urzędy wojskowe i cywilne, zastrzeżone dla niego w ustawie.

—o—

Granica polsko-niemiecka.

Warszawa (Tel. wł.). Komisja graniczna polsko-niemiecka rozpocznie swoje czynności w ciągu nadchodzącego tygodnia. Będzie ona podzielona na 2 sekcje. Pierwsza zajmie się wytyczeniem granicy na przestrzeni od Piły do Bałtyku (przewodniczącym delegacji polskiej jest p. Kulerski) druga zaś wytyczaniem granicy na przestrzeni Wielkopolski i Górnego Śląska.

GMINA MICHAJŁOWSKA ODRZUCA SWĄ NAZWĘ.

Warszawa (Pat.). „Kurjer Warszawski“. Jak podaje „Nasz Kraj“, gmina Michajłowska w powiecie święcańskim postanowiła zmienić swą nazwę, narzuconą jej przez Moskali. Wystosowano do Naczelnika państwa prośbę o pozwolenie, aby gmina Michajłowska nazywała się gminą Piłsudskiego.

ZJAZD TUGUTOWCÓW.

Warszawa (tel. wł.). Przez niedzielę i poniedziałek obradować będzie w Warszawie kongres stronnictwa ludowego „Wyzwolenie“. Pierwszy dzień obrad ma być poświęcony sprawom politycznym, drugi zaś sprawom gospodarczym.

PREZES KOMISJI PLEBISCYTOWEJ CIESZYŃSKIEJ W WARSZAWIE.

Warszawa (tel. wł.). Prezes komisji plebiscytowej cieszyńskiej hr. Manevilie bawi w Warszawie, gdzie odbywa narady z ambasadą francuską. W niedzielę ma on powrócić do Cieszyna.

RZĄD ŁOTEWSKI NIE POZWALA NA TWORZENIE ARMJI ANTYBOLSZEWICKIEJ NA SWEM TERYTORJUM.

Warszawa (Pat.). Radjo z Moskwy. 20. bm. Były minister północno-zachodniego rosyjskiego rządu Iwanow usiłuje zebrać na terytorjum Łotwy przedstawicieli pewnych odłamów społeczeństwa rosyjskiego i organizować przy ich pomocy nową armję kontrrewolucyjną. Rząd łotewski zakazał zwołania zamierzonego zjazdu.

Akcja bolszewicka na Litwie farybowej

Warszawa. (Tel. wł.). Wedle nadeszłych tu informacji, bolszewicy ogłaszają, iż wpływy ich na Litwie z dnia na dzień wzrastają. Jeżeli wpływy te rozszerzać się będą w obecnem tempie, to prawdopodobnie już nie długo uda się bolszewikom litewskim obalić gabinet i zaprowadzić dyktaturę proletarjatu.

Przedstawiciel socj. demokracji czeskiej wyjeżdża do Rosji.

Praga. (PAT) „Pravo Lidu“ podaje, że na skutek rezolucji prezydjum partji socjalno-demokratycznej wyjedzie dr. Smeral w najbliższych dniach do Rosji sowieckiej, gdzie zabawi 2 miesiące. Następnie wyjedzie do Rosji szersza delegacja czesko-słowackiej socjalno-demokr. partji.

KIEDY PRZYJEDZIE FOCH?

Warszawa (tel. wł.). „Gazeta warszawska“ donosi, że marszałek Foch ma przybyć do Warszawy około 3. marca.

Odpowiedź na notę Wilsona nadeszła.

Warszawa. (PAT) Radjo z Lyonu. Z Waszyngtonu donoszą telegraficznie, że otrzymano tam odpowiedź angielsko-francuską w sprawie Adrjatyku.

MILLERAND O KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ.

Kraków (Pat.). Radjo z Ljonu. Przed senatorską komisją dla spraw zagranicznych złożył Millerand sprawozdanie z obrad konferencji londyńskiej. Zaznaczył on, że odmowa Niemiec wydania winnych wbrew przepisom traktatu pokojowego nakazała koalicji przedsięwzięcie środków ostrożności. Również odmowa dostarczenia węgla pociągnęłaby za sobą odpowiednie decyzje. Następnie wskazał prezydent powody, dla których Francja oświadczyła się za utrzymaniem Turków w Konstantynopolu i w niektórych strefach w Azji Mniejszej. Wszystkie oświadczenia Milleranda przyjęła komisja jednomyślnie.

CZESI OBIECYWALI SŁOWAKOM AUTONOMJĘ.

Praga (Pat.). Cz. b. p. Prezydent ministrów Tusar wystosował do prezydenta republiki pismo, w którem oświadcza, że w ostatnich czasach mnożą się interpelacje w sprawie układu zawartego w Spitzburgu co do przyszłej formy państwa czesko-słowackiego. Prezydent Masaryk odpowiedział w obszernem piśmie m. i., że układ zawarty w Spitzburgu zawiera klauzulę, że szczegółowe postanowienia w sprawie utworzenia państwa czesko-słowackiego, mają być powzięte przez prawnych reprezentantów obu narodów. Ta klauzula została umieszczona w układzie z tego powodu, ponieważ Słowacy w Ameryce byli tego zdania, że nie mogą sami rozstrzygać o definitywnej formie państwa czesko-słowackiego.

Będący w mowie układ w Spitzburgu z 30. maja 1918 zawiera m. i. następujący ustęp:

Potwierdzamy niniejszem projekt polityczny, który propaguje zjednoczenie Czechów i Słowaków w samodzielne niezawisłe państwo, składające się z krajów czeskich i Słowaczyzny. Słowaczyzna będzie posiadała własną administrację, własny sejm i własne sądy. Język słowacki będzie językiem urzędowym w szkołach, urzędach i wogóle w życiu publicznem. Szczegółowe postanowienia dla ustanowienia państwa czesko-słowackiego, powezmą przedstawiciele oswobodzonego narodu czeskiego i słowackiego.

Strajk kolejowy w Czechach.

Praga. (PAT). „Czeskie Słowo“ donosi, że wczoraj rano 3.000 robotników w warsztatach czesko-słow. kolei państw. rozpoczęło strajk na tle żądań finansowych i aprowizacyjnych.

Wrzenie w Irlandji.

Kraków. (PAT) Radjo z Wiednia. B. K. podaje z Londynu wedle „Telegraphu“, że wczoraj aresztowano w Dublinie 11. sinfejnistów w miejscowości Westserry. Uzbrojeni Irlandczycy zaatakowali budynek policyjny, przyczem użyto granatów ręcznych, karabinów i rewolwerów. Atak odparto.

—o—

PRZESYŁKA PIENIĘDZY Z AMERYKI

Warszawa (tel. wł.). Akcja rządu polskiego mająca na celu uregulowanie przekazów pieniężnych Polaków z Ameryki do kraju weszła na bardzo dobre tory i w znacznej części doczekała się załatwienia, a mianowicie pieniądze pochodzące ze spadków po zmarłych w Ameryce Polakach, premje asekuracyjne wypłacane przez rząd amerykański rodzinom poległych na wojnie żołnierzy Polaków, tudzież rodzinom ofiar nieszczęśliwych wypadków, oraz inne należytości wychodźców przesyłane będą do Polski za pośrednictwem polskich konsulatów w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie.

Natomiast co do gotówki przekazywanej przez Polaków amerykańskich rodakom w Polsce oraz gotówki przewożonej przez wychodźców, rząd zamierza urządzić za pośrednictwem konsulatów w specjalny sposób przesyłki przez „National City Bank“ w Ameryce, który to bank będzie przesyłał kwity do P. K. K. P. a ona znowu będzie wypłacała w walucie polskiej wedle kursu dziennego za pośrednictwem P. K. O.

—o—

KORONY NIE WYCOFUJE SIĘ Z OBIEGU.

Warszawa (Pat.). Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa komunikuje: Na ziemiach polskich byłej okupacji austrjackiej od pewnego czasu posiadacze koron dają posłuch rozmyślnie rozsiewanym fałszywym wieściom o wycofaniu z obiegu w Polsce biletów koronowych i o mającem również nastąpić obniżeniu wartości korony w stosunku do marki, oblegają oddziały P. K. K. P., żądając wymiany koron na marki. P. K. K. P. zwraca się do wszystkich uświadomionych obywateli, aby przeciwdziałali jak najenergiczniej rozszerzaniu tych wieści, obliczonych na wyzysk łatwowierności. P. K. K. P. przypomina, że ustawa z 15. stycznia 1920 nie wycofuje korony z obiegu w Polsce, lecz nadaje jej ustawową wartość w stosunku do marki mianowicie 70 fen. = 1 korona.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. DC. 1. Post. Wstępna; gr. kat. N. Syrop. H. 3. Jutro rz. kat. Romany; gr. kat. Charłampija. Wschód słońca 7·00, zachód 5·32.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W sobotę wieczór „Traviata“, opera.

W niedzielę popoł. „Fantazy“, dramat — wieczór „Księżniczka dolarów“, operetka.

We wtorek „Asystent“, komedja G. Zapolskiej.

—o—

We Lwowie.

— **Zebranie koła ludowców lwowskich** odbędzie się w poniedziałek 23. b. m. o 7. w. w lokalu redakcji „Kurjera Lwowskiego“. Na porządku dziennym: 1. Sprawozdanie z kongresu wszechdzielnicowego ludowców w Warszawie — ref. dr W. [illegible] 2. Postulaty Galicji wschodniej wo-

bec zarządu P. S. L. Prawo wstępu mają członkowie P. S. L.

— **W domu inwalidów** odbył się onegdaj wieczór muzykalno - wokalny. Chór męski, złożony z inwalidów oficerów i żołnierzy odśpiewał pod bat. ppor. Romańskiego bardzo udatnie szereg pieśni polskich. Piosenki solo p. St. Klimkowskiego wywołały ogólny zachwyt. Z prawdziwym artyzmem wygłosił ppor. Liwoczyński szereg melodeklamacji, wywołując burze oklasków, pp. Romański, mimo ograniczonych ruchów zranionej prawej ręki odegrał solo na skrzypcach, przy dzielnym akompaniamencie p. Zd. Kirchenbergera. Powyższy wieczór zaszczycił swą obecnością ks. biskup Bandurski i wygłosił prześliczną patrjotyczną mowę. Ks. biskup Bandurski przybył w towarzystwie ks. kapelana Jakubowskiego. Na zakończenie pięknego i patrjotycznego wieczoru przemówił dr. Aleksiewicz, akcentując znaczenie domu inwalidów. Następnie były żołnierz legjonowy ppor. Jan Makarewicz w rzewnych i gorących słowach, podniósł zasługi żołnierza - tułacza, i konieczność istnienia takiego zakładu, poczem zwrócił się do ks. biskupa, prosząc o błogosławieństwo.

— **Ochotnicza Legja kobiet.** W związku z nadzwyczajnymi warunkami obrony i oblężenia Lwowa w początkowych walkach z Ukraińcami utworzone zostały przy byłem dowództwie W. P. na Galicję wschodnią oddziały Ochotniczej Legji Kobiet (O. L. K.), które oddały wojsku polskiemu ogromne usługi. Z chwilą rozwoju armji polskiej poleciło M. S. W. ze względów zasadniczych wycofać oddziały O. L. K. ze służby frontowej i przeznaczyć je do służby garnizonowej lokalnej w O. L. lwowsk.

Pełniąc służbę wartowniczą przy składach i wytwórniach wojskowych nadają się oddziały O. L. K. wedle dotychczasowych doświadczeń i do tej służby pod każdym względem znakomicie przez wysoko rozwinięte poczucie obowiązkowości i wzorową karność.

Z tych względów zatwierdza M. S. W. wniosek D. O. G. Lwów O. W. 1. a mianowicie:

Z oddziałów O. L. K. sformuje D. O. G. Lwów bataljon wartowniczy O. L. K. Nr. 1.

Dalsze ustępy zawierają organizacyjne przepisy postanawiające, że O. L. K. jest formacją posiłkową W. P. podczas wojny, mającą na celu pełnienie lokalnej służby wartowniczej, a tylko w nieprzewidzianych wyjątkowych wypadkach lokalnej służby bezpieczeństwa.

Służba jest ochotnicza, zgłaszające się muszą wykazać się świadectwem lekarskiem iż są do niej zdatne, nieletnie zaś, obowiązane są przedłożyć zezwolenie swych prawnych zastępców. Przyjęta do służby ochotniczka, obowiązana jest pełnić ją przez przeciąg sześciu miesięcy. Żołd i pobory szeregowców i oficerów są zrównane z żołdem innych oddziałów wojskowych.

Wreszcie postanawia reskrypt „ze względu na dotychczasowe znakomite doświadczenia“ utworzyć w przyszłości przy każdym Dow. Okr. Gen. po jednym Baonie O. L. K. razem 8 Bat.

— **Pomniki kultury polskiej w zabytkach sztuki zniszczone przez wojnę.** Część II. Ziemia Czerwieńska. — Wykład z obrazami świetlnymi prof. uniwer. ks. dra Wład. Żyły dziś w niedzielę w sali Muzeum Przemysł. punktualnie o g. 6. wieczor. Staraniem towarzystwa opieki nad zabytkami sztuki.

— **Major Korytowski Adam**, który był we Lwowie szefem sztabu w D. O. G., mianowany został przez Ministerstwo spraw wojskowych szefem sztabu w D. O. G. w Poznaniu.

— **Z karty żałobnej.** Jan Rieger, major emerytowany i sekretarz państw. szkoły przemysłowej we Lwowie, zmarł w 60. roku życia.

— **Komunikat teatralny.** Z powodu nagłej a silnej niedyspozycji p. Okońskiego, dyrekcja teatru widziała się zmuszoną do odłożenia na dni kilka opery „Erosa i Psyche“, cieszącej się wielkiem uznaniem i powodzeniem.

Wskutek tego zamiast zapowiedzianej na poniedziałek opery Różyckiego pójdzie „Madame Butterfly“ z p. St. Argasińską-Choynowską w roli tytułowej.

— **II miejscowa komisja szacunkowa we Lwowie** dla państwowego ustalenia i ocenienia szkód i świadczeń wojennych w gminach powiatu lwowskiego rozpoczęła urzędowanie w lokalu przy ul. Trzeciego Maja l. 2. III. piętro. Rejestracja obejmować będzie szkody i świadczenia wojenne zarówno z czasów wojny światowej jak i polsko-ukraińskiej. Godziny urzędowe dla stron od 9 — 1. Leży w interesie poszkodowanych, by nie zwlekali z wnoszeniem zgłoszeń.

— **Gdzie sprzedają złodzieje lwowscy?** Przed kilku dniami wyjechał inspektor policji Dostal do Rawy ruskiej za sprawcą kradzieży popełnionej na szkodę Artura Dworskiego. Przy tej sposobności przeprowadził rewizję u kupca tamtejszego Henecha Stangera, u którego znalazł magazyn kradzionych rzeczy, pochodzących z różnych kradzieży. W magazynie znalazł Dostal część rzeczy pochodzących z kradzieży popełnionej na szkodę Dworskiego. Zakwestjonował także połamany kielich, który chciała ukryć przed nim żona Stangera, Estera. Zakwestjonowane rzeczy, gotówkę 2230 K przywieziono na policję lwowsk. i tu zdeponowano. Właściciela zaś magazynu kradzionych rzeczy aresztowano i zamknięto w tutejszych aresztach policyjnych.

W Polsce i na świecie.

— **Śledztwo w sprawie miljonowego nadużycia.** Z Warszawy donoszą: Dochodzenie w sprawie nadużyć kartkowych w związku okręg. spółdzielczych stowarzyszeń pracowników kolejowych dyrekcji warszawskiej, wykazało brak pokrycia kartkowego na wybrany chleb ogółem na 362.422 funtów.

Ze względu na wielkie rozmiary nadużycia, komisarz ministerjum aprowizacji całą sprawę przekazał ministerjum aprowizacji do dalszego dochodzenia.

— **Proces morderców cara.** Bolszewicka „Prawda“ wychodząca w Moskwie podaje sprawozdanie z rozprawy przeciw mordercom rodziny carskiej. Proces odbył się przed trybunałem rewolucyjnym w Permie i trwał dwa dni, oskarżonych było 25 osób, między nimi trzej członkowie sowietu z Jekaterynburga, gdzie mord popełniono, i dwie kobiety. Reszta oskarżonych należała do straży strzegącej rodziny carskiej. Główny oskarżony Jachułow oświadczył, że mord popełniony został z inicjatywy socjalnych rewolucjonistów, do których partji należał. Przyznał, że był obecny przy egzekucji, przeczy jednak, jakoby w pądrowaniu zwłok miał udział. Przed rozstrzelaniem Mikołaj II. zawołał: Za moją śmierć naród przeklnie bolszewików. Sąd skazał na śmierć Jachułowa, czterech członków partji socjalno-rewolucyjnej i dziewięciu członków straży. Wyrok wykonano.

Repertuar Gal. Biura koncertowego M. Tuerka. We wtorek 24. lutego: Matylda Lewicka, primadonna opery warszawskiej.

Sprawy miejskie.

Z miasta otrzymujemy szereg zażaleń z tego powodu, że ogłoszona przez magistrat taryfa maksymalna na artykuły żywności ignorowaną jest nie tylko przez przekupni, lecz także przez tych, którzy mają wykonywać kontrolę imieniem zarządu miasta. — Zwracamy na to uwagę sfer decydujących, że nie wystarcza ogłoszenie taryfy maksymalnej, lecz należy dopilnować także, ażeby wydane zarządzenia były wykonywane. Inaczej cała akcja zakrawa na farsę. Drożyzna w mieście doszła do granic niesłychanych, rzeczą czynników powołanych jest ochrona ludności przed wyzyskiem. Niestety dotychczas kończy się tylko na wydawaniu rozporządzeń, które nie zaradzą jednak złemu, dopóki nie zostaną wprowadzone w czyn.

Na ostatniem posiedzeniu przewodniczących klubów radzieckich uchwalono domagać się przeprowadzenia sprawy przyłączenia do Lwowa gmin podmiejskich w czasie najkrótszym i zwrócono uwagę prez. p. Neumanna na to, że sprawa ta nie powinna być odkładaną ad calendas graecas.

Na posiedzeniu m. komisji plantacyjnej uchwalono oddać do dyspozycji Związku niewiast katolickich wszystkie wolne grunta gminne w obrębie Lwowa, tak, że liczba działek wzrośnie z 721 do 2.000. Działkami temi dysponować będzie Związek niewiast katolickich przy pomocy 8 członków z łona Rady miejskiej.

Komisja elektryczna z powodu znacznej podwyżki cen surowca i robocizny uchwaliła zaproponować radzie miejskiej ponowną podwyżkę opłat za światło elektryczne i podwyżkę cen biletów tramwajowych a to bez przesiadki z 1 korony na 1 markę, a z przesiadką na 1 mk. 50 fen. W tym samym stosunku nastąpić ma podwyżka cen za karty abonamentowe. Za zużycie światła proponuje komisja elektr. 2 mk. 80 fen. za 1 kilowat-godzinę, a dla celów przemysłowych 1 mk. 80 fen. Równocześnie uchwaliła komisja większością głosów, że opłata za światło i bilety tramwajowe ma być markowa, a nie koronowa.

Komunikaty.

Staraniem Organizacji parafialnej „Bożego Ciała“ odbędzie się w niedzielę dnia 22. bm. przedstawienie amatorskie w sali Stow. „Gwiazda“ przy ul. Franciszkańskiej. Początek o godz. 5·30 po południu

—o—

Wpisy na półrocze letnie do Akademji rolniczej w Krakowie (ul. Loretańska 18) dla nowo wstępujących odbędą się od 4 do 6 marca b. r. Bezwzględnym warunkiem wpisu jest ukończenie przynajmniej jednego półrocza w równorzędnej szkole wyższej, t. j. w politechnice, w zagranicznej akademji górniczej, w uniwersytecie (przedmioty matematyczno-przyrodnicze). Wpis musi być osobisty, pisemne podania nie będą uwzględnione.

—o—

Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie ogłasza, że ostateczny termin wnoszenia podań o przyjęcie do służby przy polskich kolejach państwowych **funkcjonarjuszów byłych austrjackich kolei państwowych**, mających prawo swojszczyzny w jednej z gmin dawnego zaboru austrjackiego, wchodzącego obecnie w skład rzeczypospolitej polskiej, **upływa z końcem lutego 1920.** Podań, wniesionych po upływie tego terminu, nie będzie się wcale rozpatrywać.

Pomoc rządu niemieckiego dla prasy.

Z Berlina donoszą, iż rząd rzeszy niemieckiej zainteresował się wielce katastrofalnem położeniem prasy niemieckiej i zamierza przyjść jej z wydatną pomocą.

Senat hamburski zwrócił się niedawno do rządu rzeszy niemieckiej z wnioskiem, ażeby znalazł środki i sposoby, dzięki którym możnaby przyjść z pomocą prasie niemieckiej, której położenie staje się z każdym tygodniem gorsze z powodu podrożenia ceny papieru, utensylji drukarskich i pracy zecerskiej, zmniejszenia się liczby inseratów. Najbardziej zabójczą dla pism jest wzrastająca cena papieru.

Rząd rzeszy zwrócił się do rządów poszczególnych krajów niemieckich z zapytaniem, czy nie możnaby dostać drzewa potrzebnego do wyrobu papieru po niższych cenach. Oprócz tego projektuje zwracanie gazetom części wygórowanych cen papieru gotówką, wychodząc z tej zasady, że tania prasa polityczna przyczynia się w wysokim stopniu do wyrobienia politycznego mas.

Były rząd austrjacki wobec drożyzny papieru, bonifikował także wszystkim pismom, wychodzącym w b. Austrji część podwyżki papieru.

Nekrologja.

†

Z Drohojowskich

Amelja Biesiadecka

wdowa po b. naczelnym lekarzu W. P. okręgu Sandomierskiego w r. 1863-4

po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 21. lutego 1920, przeżywszy lat 76.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się dnia 23. lutego 1920 z domu żałoby przy ul. Listopada 36, na który w smutku pogrążony syn z wnukami krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza.

†

JAN RIEGER

Major na emeryturze i sekretarz państw. szkoły przemysłowej we Lwowie

ur. w r. 1860, zmarł dnia 20. lutego 1920 r., po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami.

W smutku pogrążona rodzina zaprasza na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie w niedzielę dnia 22. lutego br. o godz. 4-tej popołudniu z domu żałoby przy ul. Kurkowej l. 53, na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego.

Austrja chce połączenia z Niemcami.

„Intransigeant" donosi, że w Wiedniu odbyły się manifestacje na rzecz przyłączenia Austrji do Niemiec. Poseł Dinghofer oświadczył, że jest to jedyny ratunek dla Austrji. Zgromadzenie wysłało memorjał do koalicji w tym duchu. Wogóle opinja publiczna krytykuje kanclerza Rennera, nazywając go slawofilem, z powodu układów z Czechami i konwencji wojskowej, która, wedle „der Neue Tag", zagraża neutralności Austrji.

Francja i Anglja.

„Paris-Midi" podkreśla konieczność zacieśnienia porozumienia anglo-francuskiego. Sprawy Marokku, Egiptu, Irlandji i problem azjatycki i bolszewicki mogą być załatwione tylko przez zgodność postępowania. Tego samego zdania jest i „Temps", natomiast „Eclair", „Echo de Paris", „Action française" ostro krytykują dotychczasową politykę angielską.

Nadesłane.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Podziękowanie.

Dziękuję najserdeczniej wszystkim, którzy w jakiejkolwiekbądź formie raczyli uczcić pamięć mojego nieodżałowanego Męża, ś. p. JOACHIMA KOSTERKIEWICZA, i dali — tak podczas przebiegu Jego ciężkiej słabości, jak i po Jego skonie — dowody szczerej życzliwości i przywiązania do Jego osoby, i uznania Jego wartości jako człowieka, lekarza i obywatela-Polaka.

W szczególności dziękuję Przewielebnemu Duchowieństwu, ks. Beresteckiemu i ks Szlachetce w Dolinie, ks. kanonikowi Pizarowi, ks. kanonikowi Potrzebskiemu i ks. A. Filipkowi we Lwowie, osobistym przyjaciołom Zmarłego, za oddanie ostatniej duchowej przysługi i słowa pociechy.

Przezacnym Pp. lekarzom, a zwłaszcza p. dr. Kotłowskiemu i p. dr. Konckiemu w Dolinie, oraz p. dr. Pańczyszynowi we Lwowie — za pełną poświęcenia się i oddania opiekę lekarską nad Chorym i staranie się o ulgę i pociechę w Jego cierpieniu.

Wielebnej Siostrze Matyldzie za troskliwą i pełną poświęcenia się opiekę i pielęgnowanie Chorego.

Reprezentacji miasta Doliny, delegacjom Sokoła, salin, górników salinarnych, izraelickiej gminy wyznaniowej, — rzecznikom uczuć ludności polskiej i ruskiej, p. Józefowi Stemlerowi i p. Kardaszowi, całej ludności miasta Doliny i okolicy, która wzięła masowy udział w odprowadzeniu zwłok na stację kolejową w Dolinie — przyjaciołom i znajomym Zmarłego, ktorzy wzięli udział w obrzędzie pogrzebowym we Lwowie — serdeczne „Bóg zapłać!" za wszystko.

1322 Zdzisława Kosterkiewiczowa.

NOWA KONCESJONOWANA przez Wysokie Namiestnictwo szkoła tańców pod artystycznem kierunkiem p. WŁ. PAWLIKOWSKIEGO rozpoczyna kursa dla początkujących oraz kursa wyższe i komplety wyłącznie dla osób znajomych i poleconych. Zgłoszenia, celem uzyskania legitymacji, upoważniającej do udziału w lekcjach i kompletach, przyjmuje się codziennie pomiędzy 4-6 ul. Kościuszki 18. parter, drzwi 1. 1337

Kradzież półmiljona koron przed sądem.

Lwów, 22. lutego.

Przed sądem wojskowym D. O. E., odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko rotm. Święcickiemu, rotm. Baduszkowi i por. Hausmanowi, o brak dozoru i niedbałość w służbie w dowództwie polowej żandarmerji we Lwowie, przez co dana było ppor. Janzowi. oficerowi kasowemu tegoż dowództwa sposobność kradzieży pół miljona koron, z któremi uciekł za granicę, oraz przeciwko ppor. Gawronowi, oskarżonemu o uczestnictwo w zbrodni.

O g. 9-tej rozpoczął rozprawę mjr. korp. sąd. Zołoteńki, w skład trybunału wchodzili pułk. Knapp, podpułk. Osadca, mjr. Bryła i jeden kapitan. Oskarżał ppor. Sarnecki — oskarżonych bronili — adw. dr. Zarzycki, dr. Zagórski i dr. Lubaczewski.

Z zeznań oskarżonych wynikało, że ppor. Janz żył na wielkiej stopie, utrzymywał stosunek z artystką collosseum panną Biard, księgi kasowe prowadził niedbale, tak, że kontrola rachunków nie była możliwą. Stosunki bezpieczeństwa w pierwszej połowie 1919 r., wymagały stałej, nadludzkiej pracy żandarmerji dla utrzymania porządku w mieście, a później w uwolnionych częściach Galicji wschodniej, i nie dozwalały na szczegółowe zajmowanie się gospodarką pieniężną oddziału.

Świadek pułk. Hoszowski potwierdził całkowicie zeznania oskarżonych i dał jak najlepsze świadectwo rotm. Święcickiemu i Baduszkowi z oburzeniem zaprzeczając niefachowej ocenie obu oficerów przez majora Krzaczyńskiego (byłego legjonisty) z Naczelnego Dowództwa.

Świadkowie wachm. Wodała, por. dr. Dudryk i por. dr. Kohman przedstawili następnie ogrom pracy organizacyjnej żandarmerji polowej w roku 1919., oraz nieporządki panujące w intendanturze i urzędach kasowych. — Członek komisji kasowej ppor. Sędzimir zapytany przez obrońcę dr. Lubaczewskiego o przepisy obowiązujące w kasowości, odpowiada wśród salw śmiechu całego trybunału: „O przepisach tymczasowej organizacji gospodarki pieniężnej, dowiedziałem się w tramwaju. W intendanturze nie można się nic dowiedzieć, tam nikt nic nie wie".

Również i reszta świadków wskazywała na nieporządki, panujące w intendanturze i nawał pracy w żandarmerji. Rzeczoznawca intendantury por. Aszer, stwierdził niemożność kontroli oficerów kasowych wśród obecnych anormalnych stosunków, zwłaszcza przez ludzi niefachowych i uznał stanowisko oskarżonych za zupełnie wytłumaczalne.

Po krótkiem plaidoyer oskarzyciela i przemowach dr. Zarzyckiego, dr. Zagórskiego i dr. Lubaczewskiego w obronie swych klientów udał się trybunał na naradę i wydał jednogłośnie wyrok, uwalniający wszystkich oskarżonych od wszelkiej odpowiedzialności.

Wyrok zostanie dziś przedłożony gen. Madziarze do zatwierdzenia.

Ofiary i pokwitowania.

(Złożono w naszej Administracji.)

Na flotę polską: Z powodu odzyskania brzegów morza dochód z przedstawienia i uroczystego obchodu uczenice szkoły żeńskiej wydz. im. Staszica 300 K; Szkoła powszechna męska im. T. Kościuszki 14 mk. i 119 K; W dniu uroczystości szkolnej z powodu zajęcia przez wojska pol. brzegów morskich, uczniowie szk. męskiej wydz. im. św. Antoniego 58'50 mk. i 213'46 K; Dochód z loteryjki, urządzonej w szkole żeńsk. im. Elżbiety 349 mk.

Na „Skarb Państwa": Jakób Skawiński, Łosiacz, p. Burdakowce, 50 K (srebrem).

Na plebiscyt śląski: M. Z. 20 mk.

Na plebiscyt mazurski: Członkowie M. S. O. Dz. V. Sekcji 2. przypadającą wygraną z losów R. G. O., a mianowicie: Górski Bronisław, Mroczkowski Kazimierz, Peszkowski Karol, Ralski Ludwik, Socki Stan., Sudhoff Jan i Unger Eugeniusz po 20 mk., Csernak Mieczysław, Cwenarski Stanisław Grocholski Zenon, Gulewicz Marjan, Hartel Edmund, Hartel Tadeusz, Kaparnik Stanisław, Kawalec Jan, Klocek Jan, Lewicki Józef, Matwijowski Leon, Sandecki Franciszek, Sługocki Józef, Smolana Karol, Szczepanicki Stanisław, Terlecki Kazimierz, Wróbel Aleksander, Zagórski Józef po 10 mk., nadto nierozdzieloną wygraną między powyższych i innych członków, kwotę 50 mk., oraz pozostałą po zakupnie losów nadwyżkę w kwocie 70 mk., razem: 440 mk.; Gębarowicz 30 K; „Budulec", Ska z ogr. odp. 2.000 K; Jakób Skawiński, Łosiacz, p. Burdakowce, 25 K (srebrem); Kaz. z Jonowskich Smoleńska z Cwitowej 70 mk.; M. Z. 20 mk.

Na komitet Spiski: Gębarowicz 20 K.

Na obronę kresów zachodnich: Kazimierz Piątkiewicz imieniem Wydziału pow. w Żydaczowie zamiast wieńca na grób śp. B. Widajewicza 500 K, imieniem Sokoła 100 K, imieniem Kasy zaliczkowej w Żydaczowie 200 K.

Na budowę okrętu handlowego: Ze składek dzieci polskich, Jadwisia Przetocka 50 mk.; Jerzy Przetocki 50 mk.

Dla ociemniałych obrońców Lwowa: Tomaszewska Julja 5 mk.

Na ociemniałych żołnierzy polskich: Zamiast mszy św. za duszę Rozalji Łempickiej, Włodzimierz Zegiestowski 10 K; M. Z. 20 mk.

Na dar Piłsudskiego: Jakób Skawiński, Łosiacz, p. Burdakowce 25 K (srebrem).

Na ochronkę Piłsudskiego: Zamiast mszy św. za duszę śp. męża Bronisława Pawlewskiego w trzecią rocznicę jego śmierci, Henryka Pawlewska 140 mk.; W dniu imienin matki zamiast mszy św. Antonina Wolakowa 20 mk.

Na bursę im. Dekerta: „Budulec", Ska z ogr. odp., 2.000 K.

KONKURS.

W Starostwie Radziechowskim

jest do objęcia posada

pomocnika (pomocnicy)

kancelaryjnego z biegłem pismem na maszynie, za unormowanem wynagrodzeniem i dodatkami wojennemi. 1318

Aprowizacja zapewniona.

Podania wnieść należy do końca lutego 1920.

Kierownik Starostwa.

Z. B. W. L. 3408/tech.

Sprawa zakupna słomy do napełniania sienników

Konkurs.

Zarząd budownictwa wojskowego okręgu generalnego Lwów, ogłasza niniejszem konkurs na dostawę słomy w każdej ilości, loco wojskowy magazyn we Lwowie, Stanisławowie, Przemyślu, Jarosławiu, Stryju i Żółkwi.

Szczegółowe, ostemplowane oferty, w cenach markowych, należy wnosić w zamkniętej kopercie, z umieszczonym napisem „Oferta na dostawę słomy ad L. 3408", do dnia 29 lutego b. r. do zarządu budownictwa wojskowego okręgu generalnego Lwów, ul. Fredry l. 2.

Do oferty należy dołączyć dowód złożenia w kasie zarządu budownictwa wojskowego we Lwowie 5 prc. wadjum od przypadającej kwoty należnej za dostawę, z tem, iż w razie przyjęcia oferty, będzie dostawca zobowiązany uzupełnić wadjum do wysokości 10 prc., którą to sumę uważać się będzie jako przepisaną kaucję.

Inż. Ernest Bizanz, w. r.

Szef zarz. bud. wojsk. okr. gen. we Lwowie.

Za zgodność:

Inż. M. Terlikowski, w. r. 1316

Walne Zgromadzenie

członków konsumu nauczycielskiego **w Glinianach** odbędzie się **1. marca** 1920 o g. 3. po południu w budynku szkolnym, z następującym porządkiem dziennym.

1. Odczytanie protokolu z ostatniego zgromadzenia.
2. Sprawozdanie z czynności i bilansu za r. 1919.
3. Sprawozdanie Rady nadzorczej.
4. Przyjęcie bilansu i udzielenie Dyrekcji absolut.
5. Rozdział czystego zysku.
6. Zmiana statu.
7. Wnioski członków.

DYREKCJA — Z Rady nadzorczej

1339 — M. HOŁOŃCZAK.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Główny Dóbr Państwowych w Warszawie ulica Senatorska l. 15

zamierza **sprzedać około 8500³ m kloców dębowych**

pochodzących z państwowego nadleśnictwa Czarna Wieś, 1141

loco stacja kolejowa Czarna Wieś.

Pisemne oferty według wzoru na kupno powyższego drzewa wnosić należy do Głównego Zarządu Dóbr Państwowych w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na kupno około 8500 m³ drzewa dębowego w nadleśnictwie Czarna Wieś“ w terminie **do 15. marca 1920 roku.**

Do oferty dołączyć należy referencje znanych w kraju firm lub instytucji handlowych, dotyczące stosunków finansowych oferenta, jakoteż opinii, jakiej zażywa w świecie handlowym.

Równocześnie z wniesieniem oferty należy okazać w Głównym Zarządzie Dóbr Państwowych kwit na

wadjum w sumie 1,000.000 Mk.

w gotówce lub w asygnatach polskiej pożyczki państwowej, złożone w Kasie Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych ul. Senatorska 15.

Główny Zarząd zastrzega sobie prawo odrzucenia wszystkich bez wyjątku ofert, jakoteż prawo dowolnego wyboru pomiędzy ofertami bez względu na wysokość ofiarowanej ceny kupna.

Bliższe warunki sprzedaży przejrzeć można w godzinach biurowych **w Głównym Zarządzie Dóbr Państwowych w Warszawie, Senatorska 15.** w Zarządzie okręgowym Dóbr Państw. w Siedlicach, oraz w nadleśnictwie Czarna Wieś.

Wzór oferty:

Do Głównego Zarządu Dóbr Państwowych w Warszawie!

Powołując się na ogłoszenie z.............................Nr..............., obowiązuję się kupić przeznaczone do sprzedaży w nadleśnictwie Czarna Wieś drzewo dębowe w ilości około 8500 m³ po cenie (cyframi)............. (słowami)................ za jeden m³ przyczem oświadczam, iż ogłoszone warunki sprzedaży są mi dokładnie znane.

Moje stałe miejsce zamieszkania:.............................. Imię i nazwisko...............................

Zajęcie:.............................. Adres:...............................

Warszawa, 30 stycznia 1920 roku. **Główny Zarząd Dóbr Państwowych.**

AKCYJNY BANK ZWIĄZKOWY

we LWOWIE, ul. Akademicka l. 4.

ODDZIAŁY: W KRAKOWIE, Mały Rynek 4.
W ZAKOPANEM, Krupówki.

WKŁADY na rachunki bieżące i książeczki wkładkowe najkorzystniejsze oprocentowanie.

KREDYTY finansowanie przedsiębiorstw. — Wszelkie transakcje bankowe i giełdowe. 1285

Konsum Związku katolickich Rękodzielników i Robotników (sądownie zarejestrowany) w Sanoku, kupi każdą ilość wagonów żyta, pszenicy, kaszy fasoli, grochu, bobu, ziemniaków i innych produktów. Oferty z podaniem ceny należy wnosić na ręce p. Tracza Józefa w Sanoku ul. Kolejowa l. 218. 705

Latarnie stajenne naftowe
poleca najtaniej 32
LUDWIK HOSZOWSKI
Główny skład farb i materjałów
Lwów, ulica Akademicka l. 3.

Orkiestra I. pułku Strzelców Podhalańskich w Nowym Sączu poszukuje na dogodnych warunkach: 1-go rutynowanego solistę skrzypka, 1-go klarnecistę, 1-go trębacza, 1-go waldhornistę, oraz barytonistę-puzonistę. — Reflektuje się na siły pierwszorzędne. 1188
Zgłoszenia przyjmuje kapelmistrz tegoż pułku, Antoni Wroński.

Naprawy automobili i pługów motorowych
uskuteczniają szybko i dokładnie warstaty Spółki automobilowej 56
„Motor“
Lwów, ul. Kopernika l. 54.

Każdy palacz musi przyznać, że tutki i bibułki cygaretowe
„SOLALI“
są najlepsze. 2

Oferujemy z dostawą punktualną - tylko wagonowo
98/99-procentowy oryg. ameryk. pierwszej jakości
Witrjol miedzi (Blaustein),
128/130-proc. oryginalny ameryk. i angielski natron
Aetznatron (Laugenstein)
99/100-procentową siarkę 562
Schwefel Schwefelstaub-Schwefelstangen
dalej: smary do wozów, kalafonium, alun, borax 80%, kwas octowy, parafine, angielskie i amerykańskie mydło jakoteż artykuły chemiczne i surowce wszelkiego rodzaju wyłącznie z zamorskiej pierwszej ręki.
„ORIENT“ chemiczne przemysłowo-handl. towarzystwo akc.
CENTRALA: Wiedeń I, Fleischmarkt 1.
Adres telegraficzny: „ORINDUST“ WIEDEŃ.
Własne filie: Triest, Genua, Berlin, Budapeszt.

Drukiernia Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński.